

Warszawa, dnia 23 maja 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1133/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Adam Bednarczyk

protokolant apl. adw. Weronika Szyszka

przy udziale prokuratora Wojciecha Groszyka

po rozpoznaniu dnia 23 maja 2019 r. w Warszawie

sprawy W. P., syna J. i H., ur. (...) w M.

oskarżonego z art. 278 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 4 czerwca 2018 r. sygn. akt IV K 1254/14

wyrok w zaskarżonej przez prokuratora części co do czynów z punktów 4, 5, 6, 7, 8 uchyla i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy - Pragi Południe w Warszawie do ponownego rozpoznania, w pozostałej części tenże wyrok utrzymuje w mocy, zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w części utrzymanej w mocy, wydatkami w tym zakresie obciążając Skarb Państwa, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego A. R. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

VI Ka 1133/18

UZASADNIENIE

W. P. stanął pod zarzutem popełnienia 9 czynów z art.278§1 kk.

Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie w sprawie IV K 1254/14 uznał oskarżonego W. P. winnym popełnienia czynów wskazanych w pkt.1,2,3 i 9 aktu oskarżenia uznając, iż był to jeden czyn z art.278§1 kk. w zw. z art.12 kk. w zw. z art.4§1 kk. i wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności; natomiast uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynów wskazanych w pkt.4,5,6,7 i 8 aktu oskarżenia.

Wyrok ten zaskarżyli prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w części, co do rozstrzygnięcia o uniewinnieniu oskarżonego od popełnienia wskazanych wyżej czynów i w konkluzji wniósł o uchylenie wyroku w tym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego zaskarżył przedmiotowy wyrok w części skazującej oskarżonego i zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych w odniesieniu do prawnokarnej oceny popełnionych przez oskarżonego czynów, za które został skazany poprzez nie ustalenie, iż czynu te charakteryzując się niskim stopniem społecznej szkodliwości winny być

zakwalifikowane, jako wypadek mniejszej wagi przewidziany w art.278§3 kk., alternatywnie zarzucił wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczonej kary.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż czyny, za które oskarżony został skazany stanowiły wypadek mniejszej wagi i wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, ewentualnie wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego nie była zasadną i na uwzględnienie nie zasługiwała.

Co do apelacji prokuratora

Zgodzić się trzeba z prokuratorem, iż podstawy i argumentacja sądu rejonowego w odniesieniu do czynów, co, do których sąd uniewinnił oskarżonego od ich popełnienia są chybione. Jak wynika z uzasadnienia wyroku w tej części sąd uznał, iż co do tych czynów jedynym dowodem było przyznanie się oskarżonego, które ponieważ zostało odwołane to pojawiły się w ten sposób wątpliwości, których nie sposób usunąć, a nie usuwają ich uprzednie wyjaśnienia oskarżonego albowiem przyznanie się do winy nie jest jak to określił sąd „królową” (chodziło chyba o „koronę”) dowodów.

W ocenie sądu odwoławczego rację ma prokurator, iż sposób rozumowania sądu w tym zakresie jest chybiony. Zgodzić się, bowiem trzeba po pierwsze, iż sąd nie dostrzegł, że owo przyznanie się nie miało jakiegos jednorazowego charakteru, lecz był on przesłuchiwany wielokrotnie w toku postępowania przygotowawczego, jak też do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów przyznał się także podczas pierwszego przesłuchania przed sądem. Jeżeli natomiast sąd dał wiarę oskarżonemu, iż przyczyną przyznania się oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego była chęć poddania się karze, to rodzi się pytanie, dlaczego oskarżony przyznał się do wszystkich czynów także przed sądem skoro wiedział już, iż prokurator nie złożył wniosku w trybie art.335 kpk. Ma również rację autor apelacji, iż sąd orzekający w ogóle nie zwrócił uwagi, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie czynów, od których został uniewinniony były spójne z zawiadomieniami osób pokrzywdzonych w zakresie czasowej jak też terenu, na jakim dokonywano kradzieży, nie mówiąc już o samym przedmiocie kradzieży to jest wycinaniu katalizatorów. Trudno, zatem zgodzić się z sądem, iż co do tych czynów istniał tylko dowód z przyznania się osoby oskarżonej. Również zgodzić się trzeba z prokuratorem, iż argumenty sądu jakoby pokrzywdzeni nie zidentyfikowali sprawcy, zaś sam oskarżony nie zapamiętał numerów rejestracyjnych czy kolorów samochodów są całkowicie nielogiczne a wręcz oderwane od realiów życiowych. Wiadomym, bowiem jest, że oskarżony dokonywał swoich czynów nocą na parkingach, kiedy pokrzywdzeni znajdowali się w swoich mieszkaniach, a wręcz mogli spać. Fakt natomiast, iż oskarżony nie pamiętał kolorów ani numerów rejestracyjnych pojazdów jest jak najbardziej naturalny, zresztą okoliczności te nie miały dla niego przy jego typie działań żadnego znaczenia, a wręcz niewiarygodnym było by gdyby takie szczegóły zapamiętał.

Z tych względów sąd rejonowy dokona ponownej analizy dowodów i poszlak dotyczących czynów zarzucanych oskarżonemu w tym zakresie, w jakim został on uniewinniony, mając jednocześnie na uwadze powyższe uwagi.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego:

Nie ma racji autor apelacji wskazując, iż sąd w części skazującej dopuścił się uchybienia w ustaleniach faktycznych w zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego. Wbrew twierdzeniom skarżącego nie można mówić o niskim stopniu zawinienia, skoro w istocie oskarżony uczynił sobie ze swojego procederu kradzieży źródło stałego dochodu, przygotowując się do niego poprzez przygotowanie specjalistycznego sprzętu w postaci podnośnika i specjalnej piłki do cięcia metalu. Były to, zatem kradzieże zaplanowane nie zaś czyny przypadkowe pod wpływem emocji, czy innych okoliczności wskazujących, na epizodyczny ich charakter. Jeśli chodzi o wysokość szkody to, choć nie ma ona w tej ocenie decydującego znaczenia, to także nie można zgodzić się, iż była niska. Zresztą nie

można nie dostrzegać logicznego faktu, o którym oskarżony musiał znakomicie wiedzieć zajmując się także zawodowo mechaniką samochodową, iż brak katalizatora nie jest obojętny dla sprawności całego samochodu i rodzi konieczność jego natychmiastowej naprawy.

Nie można też podzielić zarzutu apelacji, co do rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary. Biorąc pod uwagę uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego w tym za czyny podobne, oraz wielość czynów, za które oskarżony został skazany, nie sposób w ocenie sądu odwoławczego wyobrazić sobie, by inna kara jak kara bezwzględna pozbawienia wolności spełniła swoje zadania w zakresie prewencji wobec oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego w części skazującej orzeczono na podstawie art.624§1 kpk.